

## Słabi z konieczności

Rosja to potęga, nie da się jej przemoc, musimy się z nią porozumieć. Chiński model jest skuteczniejszy w kumulowaniu zasobów i wymuszaniu posłuszeństwa, więc do niego należy przyszłość i z nim należy się układać. Te i podobne diagnozy płynęły i nadal płyną z wystąpień zachodnich polityków, rozbrzmiewają w mediach, podawane są przez ekspertów. Stanowią przykład owego stanu umysłu opanowanego przez szczególnego rodzaju determinizm, służący konkretnej polityce – pisze Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Determinizm okazuje się zwykle przypadłością ludzkiego umysłu, a nie zasadą rządzącą światem. Dlatego też z ulgą konstatujemy, że to, co wydawało się nam nieuchronną koniecznością, w rzeczywistości często wygląda zupełnie inaczej – na szczęście!

Z tą przypadłością determinizmu zachodnia świadomość mierzy się od dawna. Zmieniają się tylko kierunki tego, co nieuchronne. Jeśli jeszcze 30 lat temu całkowicie nieuchronnym było, że cały świat przyłączy się do zachodniego stylu życia, zachodnich zasad i instytucji i wszyscy będziemy żyli w jednej globalnej wiosce, tak od jakiś 15 lat nieuchronnym stał się upadek Zachodu oraz to, że świat opanują bezwzględne i wyjątkowo skuteczne despotie, takie jak Chiny czy Rosja.

*Istotą despotycznej władzy  
jest to, że nie docenia  
przeciwnika i nie widzi  
własnych słabych stron*

Nie dziwi wcale, że  
despoci z Kremla czy  
Pekinu oraz  
otaczający ich dwór  
potakiwaczy dali się  
ponieść złudzeniu,  
że ich potęgi już nikt

nie powstrzyma, a Zachód jest zupełnie słaby i skończony; wystarczy tylko mocniej uderzyć. Istotą despotycznej władzy jest to, że nie docenia przeciwnika i nie widzi własnych słabych stron. Jednak to, że Zachód, ta kolebka krytycznego, trzeźwego myślenia, wręcz niewolniczo, niemal bez zastrzeżeń, przyjął w ostatnich latach ten sam punkt widzenia na własny nieuchronny upadek i niedającą się powstrzymać moc swych rosnących w potęgę przeciwników – to jednak powinno zastanawiać i zmuszać do refleksji nad stanem zachodnich umysłów.

Rosja to potęga, nie da się jej przemoc, musimy się z nią porozumieć. Chiński model jest skuteczniejszy w kumulowaniu zasobów i wymuszaniu posłuszeństwa, więc do niego należy przyszłość i z nim należy się układać. Te i podobne diagnozy płynęły i nadal płyną z wystąpień zachodnich polityków, rozbrzmiewają w mediach, podawane są przez ekspertów. Stanowią przykład owego stanu umysłu opanowanego przez szczególnego rodzaju determinizm, służący konkretnej polityce. Jednak dopiero z tej perspektywy widać też, jaką stawką dla przyszłości Zachodu jest wojna w Ukrainie, a przede wszystkim opór, jaki od dziewięciu miesięcy stawiają Ukraińcy Rosji. Despotie nigdy nie są aż tak potężne i przemożne, jak pod pretekstem nieuchronnych konieczności podpowiada nam nasz własny strach lub konformizm.

Marek A. Cichocki

*Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”*

*Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”*